



Serwis radiowy

Przygotowanie serwisu informacyjnego na potrzeby stacji radiowej wydaje się z pozoru bardzo łatwe w realizacji, ale tylko z pozoru... Bo to, co słyszy nasz odbiorca wcale nie jest łatwe do wykonania. Na szczęście to, co zostało już wymyślone przez człowieka możliwe jest do odtworzenia przez innych.

Statystyczny słuchacz, aby nie powiedzieć przeciętny, wcale nie zastanawia się nad częściami serwisu informacyjnego. Robi to za niego dziennikarz newsroomu oraz prezenter radiowy.

Zgodnie z definicją serwisu informacyjnego – dziennika, jest publikacja informacji najświeższych, najważniejszych oraz sprawdzonych. Ale w wypadku serwisu radiowego dochodzi do tego konieczność zmieszczenia się w określonym czasie antenowym oraz konieczność napisania newsa na tyle dobrze, aby był on zrozumiały nawet dla mniej inteligentnego słuchacza. Poza tym całość serwisu musi być jeszcze okraszona efektami dźwiękowymi i zebrany materiałem audio, które wprowadzają dynamizm oraz urozmaicenie...

W informacji radiowej brakuje komentarzy, a całość jest pozbawiona zbędnych słów, które mogłyby wprowadzić zamęt. Nie ma tu miejsca w 'lanie wody', dlatego też na studiach dziennikarskich wprowadzono już dawno specjalizację radiową. Co najważniejsze w radiu – o ile to możliwe – informacje są redagowane w czasie teraźniejszym, a nie jak w prasie – przeszłym.

Sumując serwis musi być zrozumiały, aktualny i co najważniejsze prosty. Brak tu rozbudowanych zdań, zdań wielokrotnie złożonych, które tylko utrudniają odbiór wiadomości. Oczywiście jest przy tym, że informacja musi być interesująca dla słuchacza, co jest zrozumiałe szczególnie w radiach regionalnych czy ogólnopolskich (lokalne stacje radiowe mogą sobie pozwolić na bardziej rozbudowane informacje lokalne, na co nie mogą sobie pozwolić stacje ogólnokrajowe).

Dziennikarz radiowy przed wyborem informacji musi zadać sobie podstawowe pytanie: po co komu wczorajszy news? W radiu informacja powinna być dzisiejsza, a najlepiej jutrzejsza! Jedna z lokalnych rozgłośni radiowych w Białymstoku podała informację o imprezie, która miała się odbyć nazajutrz. Reporter nie sprawdził prawdopodobnie aktualnej daty, gdyż

wyraźnie zakomunikował, że impreza odbędzie się dzisiaj w niedzielę, kiedy był sobotni wieczór. Oczywiście jest to idealna ilustracja do tego, iż radio jest najszybszym medium. Ale owa szybkość przesyłania informacji może spowodować wyżej opisany przypadek.

Obowiązkiem reportera newsroomu jak i prowadzącego serwis informacyjny jest nieustanne śledzenie doniesień agencyjnych. Muszą kontaktować się ze swoimi korespondentami oraz mają obowiązek być przygotowanym na zdarzenia, które nie są nigdzie przewidziane – słowem, muszą być w ciągłym pogotowiu...

Oczywiste jest, że prezenter może informować o wydarzeniach, które będą miały miejsce w niedalekiej przyszłości dodając, że więcej informacji pojawi się w następnym wejściu programu na antenę, czy też za godzinę.

Pracujący dla redakcji informacyjnej reporterzy muszą informować wydawcę czy producenta programu o posiadanych materiałach. Ten zaś przed wejściem na antenę musi zapoznać się z nimi, aby ewentualnie żądać od dziennikarza uzupełnienia materiałów o na przykład jakiś komentarz.

W wypadku braku nagrania dźwięku, czy też o jego słabej jakości dziennikarz – reporter także powinien poinformować redakcję, aby mogła ona wcześniej zastąpić dźwięk jakimś innym.

Praca w serwisie informacyjnym wygląda niczym gra w teatrze. Tutaj szpalty z informacjami buduje się w locie. Nie ma tu niejednokrotnie czasu na jakieś przemyślenia. Z reguły szczegóły są ustalane na kilka minut przed wejściem na antenę.

Reportażysta, który będzie zdawał relację na antenie podczas trwania programu na żywo powinien już wcześniej skontaktować się z redakcją (najczęściej z wydawcą) celem ustalenia ważności informacji. Niejednokrotnie jednemu wydarzeniu towarzyszą dwa istotne elementy informacyjne, o których należy powiedzieć. I celem takich konsultacji jest ustalenie rangi obu elementów tak, aby podczas relacji reporter oparł się o informację najważniejszą, a o mniej ważnej tylko wspomniał. Często oba elementy są równoważne i trzeba niestety mówić o obu.

Zwykle prezenter ustala z reporterem na kilka minut przed wiadomościami, w którym momencie dokładnie zostanie wywołany oraz jak będzie mniej więcej brzmiała jego relacja.

Nieco łatwiejsze są korespondencje. Choć mają one zbliżoną formę co relacja, tyle tylko, że jest ona nagrywana przed emisją programu, a dopiero w jej trakcie – odtwarzana. Prezenter wówczas przygotowuje na kartce tekst, który będzie towarzyszył korespondencji. Przy czym musi go przeczytać w naturalny sposób tak, aby wyglądało to jak spontaniczna mowa.

Warto tutaj dodać, że zarówno relacje jak i korespondencje są przesyłane telefonicznie. Zdarzają się przypadki, że ta ostatnia jest nagrywana w studio i przesyłana do odpowiedniej stacji. W przypadku większych, często komercyjnych rozgłośni, wysyłany jest satelitarny wóz transmisyjny, który eliminuje relacjonowanie przez telefon, a jakość nagrania czy przekazu jest prawie tak dobra, jak przygotowywana w studio.

Radiowe serwisy informacyjne, tak jak prasa czy telewizja rządzą się własnymi prawami. Najważniejsze są w nich przede wszystkim dynamika, specyficzny rytm oraz dykcja. I właśnie w radiu, jak nigdzie indziej, sposób mówienia jest równie ważny, jak to, o czym się mówi.

Źródło: www.dziennikarz.prv.pl, www.szpila.net

Źródło: <http://www.szpila.net/strony/dziennikarz/serwis.htm>